

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL: REFLEKSJE TEOLOGICZNE Z ANNABERGU

Refleksja 3: Chrystus przychodzi do człowieka i zbawia go

Dzisiejsza diecezjalna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej ma w swym centrum uobecnienie najświętszych tajemnic Chrystusa przez odprawienie Mszy św. koncelebrowanej przez naszych neoprezbiterów, wyświęconych na kapłanów w pierwszą niedzielę maja. Chciałbym tutaj podziękować wszystkim Profesorom i Wychowawcom naszego Seminarium, zwłaszcza księdzu Rektorowi, który w imieniu grona wychowawczego i profesorskiego wystąpił z ideą, by na naszych dorocznych pielgrzymkach młodzieży męskiej i mężczyzn nasze Seminarium było w sposób szczególny zaangażowane. Dlatego też są dziś wśród nas profesorowie, studenci, neoprezbiterzy, wychowankowie tegoż Seminarium, którzy osiągnęli pierwszy etap swojego sześcioletniego przygotowania w diecezjalnym Seminarium Duchownym, tj. w wyższym studium filozoficzno-teologicznym Śląska Opolskiego. Odprawiam razem z nimi Mszę św. w Wasze j, drodzy Mężczyźni, drodzy Młodzieńcy, intencji. Ci neoprezbiterzy są Waszymi synami, Waszymi braćmi, Waszymi krewnymi, Waszymi kolegami i przyjaciółmi, Waszymi też przyszłymi duszpasterzami.

Wspólnie uobecniamy najświętsze tajemnice Chrystusa, tegoż jak powiedziałem, największego Przyjaciela człowieka w dziejach ludzkości, bo nawet Zbawcy człowieka. To uobecnienie dokonuje się w momencie, kiedy w naszym narodzie, w naszym kraju i tu na Śląsku jest jeszcze żywa pamięć niezapomnianej wizyty-pielgrzymki Papieża, naszego Rodaka, da Ojczyzny.

Właśnie tegoroczna uroczystość Zesłania Ducha Świętego rozpoczęła

pierwszą w dziejach pielgrzymkę Papieża Jana Pawła II w naszym Kraju. Głównym tematem wszystkich jego przemówień była wiara w Chrystusa, Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Ważne jest i to, że Papież mówiąc o Chrystusie, równocześnie miał stale na uwadze wielką sprawę człowieka i społeczności ludzkiej w jej historycznym rozwoju, w jej konkretnym dzisiejszym kształcie.

1. CHRYSZTUS SZUKA KONKRETNEGO CZŁOWIEKA

1) Papież pokazał nam, jak to Chrystus ewangeliczny zawsze poszukuje konkretnego człowieka. Papież jest głową Kościoła Chrystusowego, tegoż Kościoła, którego główną, podstawową troską jest człowiek. I to - podkreślmy zdecydowanie - nie człowiek pojęty jako idea, nie obraz samego człowieka, nie jakaś teoretyczna koncepcja człowieka, jaką mają i żywią systemy filozoficzne, ideologiczne i polityczne, ale chodzi o człowieka konkretnego, o każdego z nas. Dlatego też Papież Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice „Redemptor hominis” - „Odkupiciel człowieka” - wyraźnie mówi, że „Chodzi więc tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, historycznego. Chodzi o człowieka „każdego” - każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła. Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób”. Tutaj, na tle Groty, mamy wizerunek naszego Papieża jak szeroko otwiera ramiona przywołując, jako głowa Kościoła Chrystusowego, wszystkich ludzi, każdego człowieka z jego troskami, smutkami, radościami, zawodami i rozczarowaniami. Mówi w imieniu Chrystusa, wskazując na Niego: „Przyjdźcie do mnie wszyscy”; i z kolei ten

drugi obraz przedstawia Papieża, który w swojej pierwszej właśnie encyklice chciał podkreślić to, iż podstawową troską Kościoła Chrystusowego jest człowiek. Jeden z rozdziałów tej encykliki nosi tytuł: „Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka”.

2) Posłuchajcie jak to znowu konkretnie formułuje Papież: „ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”. Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, dlatego też Kościół nigdy nie był, nie będzie i też w tej chwili nie jest przeciwko człowiekowi. On jest za człowiekiem, on występuje w imieniu człowieka, on formułuje podstawowe prawa i przywileje każdego człowieka na całej kuli ziemskiej, niezależnie od sfery etnicznej czy granicy geograficznej. Chodzi o każdego człowieka, o jego podstawowe prawa, które stoją na straży jego godności, godności dziecka Bożego, godności siostry i brata Chrystusowego.

Chrystus, jak to bardzo często podkreślał w swoich przemówieniach Papież, jest kluczem do rozwikłania tajemnicy człowieka.

2. CHRYSZTUS JEST KLUCZEM DO ROZWIĄZANIA TAJEMNICY CZŁOWIEKA

1) Ojciec św. rozwijał po prostu już konkretniej na wielu miejscach swych pielgrzymek apostołskich myśl wyrażoną w swojej pierwszej, można by powiedzieć „intronizacyjnej” encyklice, w tym pierwszym oficjalnym piśmie zwróconym do całego świata, do całego Kościoła, do wszystkich ludzi dobrej woli. I tu właśnie podkreśla: „Chrystus-Odkupiciel świata jest tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego „serce”. Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę

dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego", w tajemnicy samego Chrystusa. Albowiem Adam - pierwszy człowiek był figurą Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Ten, który jest obrazem Boga niewidzialnego jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została wyniesiona również w nas do wysokiej godności; albowiem On, Syn Boży, przez swe wcielenie zjednoczył się z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał. Urodzony z Maryi Dziewicy stał się naprawdę jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu, „Redemptor hominis - Odkupiciel człowieka”.

2) Chrystus, jako podkreśla Papież, jest podstawowym kryterium dla człowieka, dla naszej kultury chrześcijańskiej, również kultury narodowej.

Dlaczego Chrystus posiada to kluczowe, centralne znaczenie o tym mówi właśnie dobitnie i wyraźnie dzisiejsza uroczystość.

3) Święto narodzenia Jana Chrzciciela, tego, który wskazywał drogę Pańską, tę drogę prostował, który był posłańcem Chrystusa - jak sam o sobie powiedział - niegodnym by Mu rozwiązywać rzemyki u Jego sandałów. Ten mąż nieustraszony, jak we wstępie do liturgii dnia dzisiejszego słyszeliśmy, to nie trzcina chwiejąca się, ale zdecydowany człowiek, który nigdy - gdy chodziło o Chrystusa - nie poszedł na żaden kompromis, bo prawda kompromisu nie cierpi. Najlepszy dowód, że nie uznawał względem Chrystusa kompromisu, że w stosunku do Chrystusa jedno tylko wiążące przykazanie uznawał jak to, co nasz Papież sformułował w stosunku do Matki Chrystusowej: „Totus Tuus” - „Cały Twój”, bo inaczej nie można być Chrystusowym bratem, Chrystusową siostrą, dzieckiem samego Boga. Najlepszy dowód, że musiał to

przypieczętować męczeństwem. Jego głowa morderczo ścięta legła na misie - krwawe świadectwo nieustraszonej postawy Jana Chrzciciela względem Chrystusa. Ten bezkompromisowy świadek Chrystusa woła poprzez dzisiejszą uroczystość do nas wszystkich tutaj zgromadzonych, byśmy przy Chrystusie trwali, całkowicie i bezwzględnie opowiedzieli się za Jego prawdą, bo tylko ta prawda wyzwala. Chrystusowa prawda czyni wolnym, Chrystusowa prawda stoi na straży godności człowieka. Prawda Chrystusowa jest podstawą w pełni ludzkiego rozwiązania wielkiej sprawy człowieka, której bezwzględnie i całkowicie usiłuje zawsze służyć Chrystusowy Kościół.

3. POJEDNANIE I JEDNOŚĆ W CHRYSZTUSIE

1) Dlatego też Kościół ma prawo w oparciu o Chrystusową Ewangelię wołać do nas: „do kogóż pójdziemy, jak nie do Chrystusa?”. Nie ma nikogo na tej ziemi, który miałby słowa żywota; nie ma nikogo, żadnej instancji, żadnego zrzeczenia, żadnego związku, który by człowieka potrafił przeprowadzić poprzez granicę, poprzez barierę śmierci, która kończy wszystko, która jest kresem wszystkich najwznioślejszych i najświętszych spraw.

Chrystus poprzez wydarzenie swojego zmartwychwstania uczynił z naszej śmierci bramę przejścia do życia wiecznego. Godność ludzka przez fakt Chrystusowego zmartwychwstania, czyli przez zwycięstwo ludzkiej śmierci, została przeniesiona do granic niemalże nieskończoności. Do kogóż innego pójdziemy? Kto poza Chrystusem ma słowa życia? Nikt na tej ziemi! Dlatego Chrystusowi można zaufać, warto Mu zaufać, należy Mu zaufać!

2) Stąd też Chrystus zrosł się dogłębnie z tradycją kulturową tej ziemi, całego naszego narodu, z naszą kulturą narodową. Chrystusa z tradycji tej ziemi nie można odsunąć. Zresztą Papież powiedział na Błoniach w

Krakowie: owszem, można zanegować Chrystusa, można Chrystusowi - patrząc na dzisiejszy rozwój kultury - powiedzieć „nie”, można, ale czy wolno? W imię jakich racji i za jaką cenę moglibyśmy Chrystusowi powiedzieć nie - „nie”? I wtedy stanowczo stwierdził jako następca Piotra: „powiadam, że nie wolno tego czynić, nie wolno ze względu na człowieka, na miłość człowieka, ze względu na wielką godność ludzką, ze względu na wielkość ludzkiej, człowieczej sprawy w naszym Kraju, na tych ziemiach, na całym świecie”!

3) My tutaj, drodzy Bracia, na śląskiej ziemi opolskiej, na Górze św. Anny, jesteśmy tego świadomi. W Warszawie na Placu Zwycięstwa, gdzie po raz pierwszy stanął wielki krzyż Chrystusa, Papież stwierdził, że dziejów tegoż walecznego miasta też nie sposób zrozumieć bez Chrystusa. My tutaj dzisiaj możemy świadomie wszyscy jednogłośnie stwierdzić, że dziejów ziemi śląskiej, dziejów Góry św. Anny, wydarzeń tej „Góry ufnej modlitwy” też nie sposób zrozumieć bez Chrystusa. Możemy śmiało powiedzieć, nawet głośno zawołać, iż dziejów tej Góry bez Chrystusa nigdy nie zrozumiemy.

Nowy kardynał krakowski, Franciszek Macharski, na dorocznym zjeździe mężczyzn w Piekarach Śląskich powiedział: to, że nasz naród, że cały nasz kraj jest wierny Chrystusowi, mamy poniekąd do zawdzięczenia temu, że Śląsk zawsze był wierny Chrystusowi, że robotnicy śląscy, że górnicy śląscy, hutnicy śląscy, rolnicy śląscy, cały lud pracujący na Śląsku był wierny Chrystusowi. Na Śląsku, a zwłaszcza na Śląsku Opolskim, nie zachowalibyśmy naszej mowy przez 600 lat bez Kościoła i bez Chrystusa - to muszą wszyscy uznać i ci, którzy w Chrystusa nie wierzą, dla których istnieją inne wyższe racje ludzkiego działania. Ale my tutaj zgromadzeni, nasi ojcowie, nasi praojcowie nie ostaliby się w śląskiej kulturze narodowej, nie ostaliby się w ojczystej mowie, gdyby nie było Chrystusa na tej Górze

ufnej modlitwy, gdyby tutaj Kościół nie cementował całego narodu śląskiego w jedną wielką rodzinę braci i sióstr Chrystusa.

4) Można to dzisiaj tak określić, można to stwierdzić w oparciu o Papieża, który przemawiając do Dolnego Opolskiego Śląska na Jasnej Górze wskazywał na św. Jadwigę, na patronkę pojednania i jednania. Nasz teren w stosunku do całego Śląska ma obecnie specyficzne zadanie. Nam przysługuje przede wszystkim prawo i obowiązek Chrystusowego jednania narodów, Chrystusowego jednania ludzi.

Dlatego też ważnym jest to, co Papież powiedział na Błoniach w Krakowie: „otwierajcie granice”; oraz że „Kościół idąc do człowieka nie ma nigdy zamierzeń imperialistycznych. Kościołowi chodzi o wielką sprawę ludzkości, Kościołowi chodzi wyłącznie o samego człowieka”.

Systemy polityczne, założenia ideologiczne, kierunki filozoficzne zamieniają się, ale prawda Chrystusowa w Chrystusowym Kościele jest wieczna i tutaj całemu Śląskowi Opolskiemu z tej Góry była głoszona już prawie 600 lat temu. Takiej prawdzie można w pełni zawierzyć i ta prawda, którą tutaj słyszymy jest prawdą ewangeliczną, radosną prawdą o człowieku i jego historii z Bogiem. Dlatego też prawda ta nie będzie nas nigdy nastawiała wrogo do instytucji państwowej, jeżeli rzeczywiście szanuje podstawowe prawa i przywileje ludzkie, człowiecze. Nie będziemy mogli nastawiać się negatywnie do konkretnej naszej rzeczywistości, jeżeli ta rzeczywistość zagwarantuje nam podstawowe prawa chrześcijańskiego oddziaływania. Jeszcze raz powtarzam: dla nas siłą przewodnią jest Chrystus. Chrystus zawsze był z naszym narodem, nasz naród zawsze z Chrystusem! My jesteśmy silni Chrystusem! My jesteśmy pozytywni w oddziaływaniu ogólnopaństwowym i społecznym, dzięki tej niezmiennej bazie, dzięki temu żywemu fundamentowi, którym jest żyjący w nas Jezus Chrystus, tutaj z Tej Góry świętej głoszony przez tyle wieków⁷ całemu Śląskowi Opolskiemu. To jest dla nas decydujące, to jest dla nas wiążące i dlatego wszyscy mają

obowiązek nas zrozumieć w tej właśnie perspektywie; my będziemy dobrymi, twórczymi obywatelami naszego państwa, naszej Ojczyzny, gdy będziemy mogli być dobrymi wyznawcami, uczniami, braćmi, siostrami Chrystusa. To jest nasze „być, albo nie być” prawdziwie godne i szlachetne pojmowanie człowieczeństwa.

Stąd też pojednanie w Chrystusie idzie od Niego do wszystkich narodów, do wszystkich ludzi, bo Chrystus nie patrzy na granice, Chrystus nie patrzy na rasę, Chrystus nie patrzy na przynależności związkowe lub takie czy inne podziały. Chrystusowi, jak słyszeliśmy z ust samego Papieża, chodzi o każdego człowieka, o człowieka konkretnego, o każdego z nas z naszym własnym indywidualnym sercem.

5) Dlatego też Chrystus jest najgłębszą podstawą jedności i Chrystus w oparciu o tę jedność daje światu swój pokój, którego świat nigdy nie będzie mógł dać sobie samemu. „Daję Wam mój pokój”! Oby ów Chrystusowy pokój z Wami, wśród Was i w Waszym świecie trwał!

Na zakończenie muszę Wam, drodzy Bracia, podziękować w imieniu Papieża, bo prosił o to, że tak licznie zebraliście się w Częstochowie, że tak liczna była orkiestra i chór. Dziękuję Wam też za to, że kochacie naszego Papieża, za to, że jesteście z nim przez Waszą wierność Chrystusowi.

I jeszcze za jedno chciałbym Wam, drodzy Bracia, podziękować, a mianowicie za Wasze zrozumienie i troskę o dom Boży, za to, że Wam zależy na kościołach. Bogu dzięki, otrzymujemy ostatnio zezwolenia na budowę kościołów przynajmniej w tych najbardziej potrzebujących miejscach. Jest to bardzo ważne, byście Wy wszyscy, śląski ludu robotniczy i wyznawcy Chrystusa, mieli kościoły, mieli domy Boże. Za te troskę, za to, że własnymi rękami i bardzo często bezinteresownie te domy Boże w Waszych parafiach wznosicie, tutaj, serdecznie „Bóg zapłać”.

Dziękuję Wam również, że w imieniu Waszych przedstawicieli zostałem przy powitaniu zapewniony, że młodzież jest zawsze ze swoim biskupem, że

na mężów, na ojców diecezji opolskiej mogę zawsze liczyć. Ja o tym wiem i dlatego też śmiało i radośnie mówię tutaj głośno to, co Wy myślicie, mówię to w Waszym imieniu, w imieniu opolskiego ludu śląskiego, który zawsze równocześnie był i być pragnie ludem Chrystusowym. Dlatego też powiedzmy sobie szczerze i zdecydowanie głośno zawołajmy: Chryste, bądź nadal z nami w każdy czas!

(Homilia z racji pielgrzymki mężów i młodzieńców na Górę św. Anny dnia 24 VI 1979).